

Sygn. akt: I ACa 878/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Monika Koba

SA Dariusz Janiszewski

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2015 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w G.

o nakazanie złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 7 maja 2014 r. sygn. akt IX GC 1015/13

1) oddała apelację,

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.217 złotych (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 878/14

UZASADNIENIE

Powód M. W. wniósł o nakazanie pozwanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w G. zawarcia z nim na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 3 września 2004 r. i art. 20 k.s.h. umowy przeniesienia własności bliżej wskazanego lokalu mieszkalnego. Powód twierdził, że jest współnikiem pozwanej spółki uprawnionym do nabycia powyższego lokalu, lecz ani zarząd pozwanej, ani likwidator nie wykonali wobec niego tej uchwały i nie zawarli z nim aktu notarialnego przekazania prawa własności tego lokalu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że powód nie jest jej współnikiem i nie przysługuje mu uprawnienie do żądania przeniesienia własności spornego lokalu, a nawet gdyby przyjąć, że jest on jej współnikiem, to nie spełnia przesłanek do żądania przeniesienia na jego rzecz własności spornego lokalu, ponieważ wbrew treści w/ w uchwały nie wniósł on wymaganego wkładu budowlanego za ten lokal, gdyż lokal ten został przejęty za wniesiony

wkład przez rodziców powoda, a powód w innej sprawie domagał się unieważnienia umowy przenoszącej własność lokalu, ale jego powództwo zostało prawomocnie oddalone.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 7 maja 2014 r. oddalił powództwo w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

Pozwana spółka, której firma brzmi obecnie: (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, założona została na mocy umowy z dnia 4 marca 1967 r. Jej kapitał zakładowy wynosił początkowo 40.000 zł i został objęty przez wspólników w częściach równych. Ponadto wspólnicy dokonywali na rzecz spółki wpłat różnych kwot tytułem wkładów inwestycyjnych.

Jednym z jej wspólników był L. W., który – poza wniesionym udziałem (wpisowym) w kwocie 5.000 zł – posiadał w stosunku do spółki wierzytelność w kwocie 416.260 zł z tytułu wniesionego wkładu w postaci wpłat na inwestycję. W dniu 15 listopada 1994 r. zwrócił się on do zarządu pozwanej spółki o wyrażenie zgody na zbycie 4/10 udziału w tej spółce na rzecz swojego syna M. W., tj. powoda. Walne zgromadzenie wspólników wyraziło tą zgodę uchwałą z dnia 18 grudnia 1994 r. W dniu 22 grudnia 1994 r. powód nabył od swojego ojca 22/100 części jego udziału w pozwanej spółce. Pismem z dnia 10 kwietnia 1995 r. powód zawiadomił zarząd pozwanej o nabyciu w/w części udziału na podstawie umowy sprzedaży zawartej z jego ojcem.

W piśmie z dnia 1 lipca 1997 r. zarząd pozwanej oświadczył, że od 1994 r. przeprowadza procedurę wyodrębnienia własności lokali w budynku położonym w G. przy ul. (...), w wyniku której obecnym wspólnikom, m. in. powodowi, przekazane zostaną w formie aktów notarialnych prawa własności do lokali zajmowanych przez nich na podstawie posiadanych udziałów w spółce. W dniu 10 lutego 1998 r. zarząd pozwanej podjął uchwałę w sprawie określenia aktualnego sposobu korzystania z lokali znajdujących się w powyższym budynku, wskazując, że z lokalu nr (...) i pomieszczeń przynależnych, z wyłączeniem innych osób, korzystać będą L. W. i M. W..

W dniu 3 lipca 1998 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników pozwanej spółki podjęło uchwałę nr 1 o podwyższeniu kapitału zakładowego tej spółki z kwoty 8 zł do kwoty 19.200 zł przez podwyższenie wartości dotychczasowych udziałów z kwoty 0,5 zł do kwoty 50 zł za każdy udział oraz przez utworzenie nowych 368 udziałów o wartości po 50 zł. Powód nie złożył oświadczenia o objęciu udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki.

Następnie uchwałą z dnia 15 października 2001 r. pozwana spółka podniosła kapitał zakładowy z kwoty 19.200 zł do kwoty 57.600 zł przez zmniejszenie liczby udziałów z 384 do 96, podwyższenie wartości każdego udziału z kwoty 50 zł do kwoty 600 zł i ich pokrycie z kapitału zapasowego spółki. Wszystkie udziały mieli objąć dotychczasowi wspólnicy proporcjonalnie do liczby posiadanych przez nich udziałów. Wpłaty na podwyższenie kapitału zostały dokonane przez I. i L. W. w dnia 28 listopada 2001 r. i 30 listopada 2001 r.

Zarząd pozwanej złożył do Krajowego Rejestru Sądowego listę wspólników, na której wskazał, że powód obejmuje dwa udziały o łącznej wartości nominalnej 1.200 zł.

W dniu 3 września 2004 r. pozwana spółka wyraziła zgodę na przejęcie przez jej wspólników lub ich następców prawnych lokali mieszkalnych i użytkowych na własność w zamian za wniesione do spółki wkłady budowlane. Przy podpisaniu umów przekazania prawa własności zarząd pozwanej był zobowiązany do przejęcia od wierzycieli oświadczeń o wygaśnięciu wszelkich zobowiązań spółki wobec wspólników.

W dniu 19 stycznia 2005 r. pozwana zawarła z I. W. i L. W. umowę, w której ustanowiła odrębną własność lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w G. przy ul. (...) i przeniosła własność tego lokalu na ich rzecz. Powód wraz ze swoją żoną A. W. kwestionowali ważność tej umowy w procesie wytoczonym przeciwko pozwanej i jego rodzicom, twierdząc, że przysługuje im udział 33,33 % we współwłasności w/w lokalu nr (...) udziału we współwłasności działek nr (...), na których znajduje się budynek przy ul. (...) w G. i taki sam udział w częściach wspólnych tego budynku. Ich powództwo zostało oddalone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 15 czerwca 2009 r. sygn. akt I C 1004/07.

Powyższe okoliczności zostały ustalone przez Sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów z odpisów dokumentów, przedstawionych przez obie strony oraz znajdujących się w aktach sprawy I C 1004/07 Sądu Okręgowego w Gdańsku, których autentyczność nie była kwestionowana, jak również nie były podważana ich treść, w związku z czym zostały one uznane za wiarygodne. Sąd ten oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z dokumentów, wskazanych w jego piśmie z dnia 13 stycznia 2014 r., stwierdzając, że dowody te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ dotyczyły utrudnień stawianych powodowi przez likwidatora pozwanej w dostępie do dokumentów i ksiąg pozwanej oraz kwestionowania przez likwidatora, że powód posiada status wspólnika pozwanej spółki.

Sąd Okręgowy uznał najpierw, że nie było podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanej o odrzucenie pozwu. Następnie Sąd wskazał, że powód domagał się nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przekazania prawa własności lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w G. przy ul. (...) na podstawie uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników z dnia 3 września 2004 r. i art. 20 k.s.h. W tym zakresie Sąd ten stwierdził w pierwszej kolejności, że uwzględnienie tego roszczenia nie jest możliwe przede wszystkim dlatego, że prawo własności do w/w lokalu nie przysługuje obecnie pozwanej, lecz osobom trzecim, tj. I. W. i L. W.. W konsekwencji pozwana nie mogłaby skutecznie przenieść tego prawa na powoda.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy zgodnie z uchwałą nr 3 z dnia 3 września 2004 r. przeniesienie prawa własności lokali mieszkalnych i użytkowych na rzecz wspólników spółki następowała w zamian za wniesione do niej wkłady budowlane. Powód nie wniósł takiego wkładu, lecz uczynił to jego ojciec L. W., który wpłacił kwotę 416.260 zł na inwestycję prowadzoną przez pozwaną i nie otrzymał w zamian udziałów w spółce. Nie była to wpłata na poczet udziałów w spółce, lecz wkłady wniesione na sfinansowanie prowadzonych przez nią inwestycji, w tym wypadku na cele budowlane. Pozwana prowadziła bowiem działalność polegającą na wybudowaniu budynku, a następnie przeniesieniu prawa własności lokali w tym budynku na rzecz wspólników, którzy wnieśli wkłady budowlane. W związku z tym w dniu 19 stycznia 2005 r. pozwana przeniosła własność spornego lokalu mieszkalnego na rzecz L. W. i jego żony.

Skoro zatem powód nie wniósł wkładu budowlanego, to tym samym nie spełnił wymogów do skutecznego ubiegania się o ustanowienie na jego rzecz odrębnej własności powyższego lokalu mieszkalnego. W konsekwencji nie wykazał on, aby przysługiwało mu wobec pozwanej jakiegokolwiek roszczenie o przeniesienie własności tego lokalu. Odmiennej oceny nie może uzasadniać powołany przez powoda art. 20 k.s.h., ponieważ zasada równouprawnienia wspólników nie może być rozumiana w ten sposób, że wszyscy wspólnicy mają mieć te same prawa i obowiązki w spółce.

W tej sytuacji nie ma znaczenia kwestia, czy powód uzyskał status wspólnika pozwanej spółki, ponieważ nie był to podstawowy warunek ubiegania się przez niego o przeniesienie prawa własności lokalu. Nie było więc podstaw do uwzględnienia żądania powoda, które podlegało oddaleniu na mocy art. 64 k.c. a contrario.

Sąd Okręgowy dodał, że nie było również podstaw do zawieszenia postępowania na mocy art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., ponieważ zobowiązanie likwidatora pozwanej do udostępnienia powodowi do wglądu dokumentów i ksiąg pozwanej oraz niewykonanie przez niego tego obowiązku, a także nieprawomocne odwołanie tego likwidatora przez sąd, nie stanowiło postępowania, od których wyniku w jakimkolwiek stopniu uzależnione byłoby rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powoda w oparciu o zarzuty:

1) nieważności postępowania na podstawie:

a) art. 379 pkt 2 k.p.c. wynikającej z braku po stronie pozwanej organu uprawnionego do jej reprezentowania, ponieważ likwidator pozwanej Z. O. postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 3 stycznia 2014 r. sygn. akt VII Ns Rej KRS 17674/12/968 został odwołany z funkcji likwidatora pozwanej,

b) art. 379 pkt 5 k.p.c. z uwagi na pozbawienie powoda możliwości obrony swoich praw, bowiem:

- Sąd pierwszej instancji nie zawiesił postępowania, pomimo że: 1) w w/w postanowieniu stwierdzono, że likwidator nie wypełnia należycie swoich obowiązków przez dyskryminowanie powoda jako współnika spółki i mimo prawomocnego orzeczenia sądu uniemożliwia mu realizowanie praw współnika do wglądu do dokumentów spółki, 2) prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w G. z dnia 30 stycznia 2012 r. sygn. akt VII Ns Rej KRS 8918/11/ 010 zobowiązano likwidatora pozwanej do udostępnienia powodowi do wglądu dokumentów i ksiąg pozwanej, 3) prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 20 grudnia 2012 r. sygn. akt XII 1 Co 6841/12 wezwano likwidatora do wykonania w/w postanowienia z dnia 30 stycznia 2012 r. pod rygorem nakazania zapłaty, a powyższe postępowanie egzekucyjne nadal się toczy,

- likwidator pozwanej został odwołany z tej funkcji w/w postanowieniem z dnia 3 stycznia 2014 r. z przyczyn podanych w uzasadnieniu tego postanowienia,

2) naruszenia przepisów postępowania, polegającego na tym, że w uwagi na niezawieszenie postępowania w sprawie do czasu udostępnienia powodowi przez likwidatora pozwanej ksiąg i dokumentów pozwanej, niemożliwe było prawidłowe przeprowadzenie postępowania dowodowego oraz przez nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny materiału dowodowego, co stanowiło naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 234 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.,

3) dokonania błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcie wadliwych wniosków prawnych, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia co do istoty sprawy:

a) błędne przyjęcie, że prawo do lokalu nie przysługiwało pozwanej, lecz osobom trzecim – I. W. i L. W., ponieważ przedmiotem dochodzonego w sprawie roszczenia nie jest ten lokal, lecz inny lokal, który z powodu nieudostępnienia powodowi, wbrew orzeczeniom sądów, przez likwidatora pozwanej ksiąg i dokumentów spółki został omyłkowo oznaczony w pozwie jako lokal nr (...),

b) błędne przyjęcie, że powód nie wykazał, że przysługiwało mu jakiegokolwiek roszczenie w stosunku do pozwanej o przeniesienie prawa własności nieruchomości, ponieważ nie spełnił on warunku, polegającego na wniesieniu wkładu budowlanego do spółki, pomimo że na mocy uchwały pozwanej z dnia 3 września 2004 r. przekazanie własności w zamian za wniesione wkłady mogło nastąpić również na rzecz następców prawnych współników, a powód jest następcą prawnym L. W. – współnika pozwanej, który wniósł wkład budowlany, do czego Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c. nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na tych podstawach powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości lub uchylenia tego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto wnosił on o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny oparł się swoje rozstrzygnięcie generalnie na materiale dowodowym zebranym przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ był on wystarczający do oceny zasadności żądania powoda co do istoty, natomiast przeprowadzone w toku postępowania odwoławczego dodatkowe dowody z dokumentów nie wiązały się oceną zasadności żądania powoda, lecz z podniesionym przez niego zarzutem nieważności postępowania. W związku z tym generalnie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny po dokonaniu zgodnie z art. 382 k.p.c. samodzielnej oceny całości zebranego w sprawie materiału dowodowego doszedł do przekonania, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku, ponieważ są one zgodne z treścią zebranego powyższego materiału, a jego ocena nie budzi wątpliwości i – wbrew jednemu z zarzutów powoda – odpowiada treści art. 233 § 1 k.p.c.

Przed merytoryczną oceną zasadności żądania w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że chybiony był zarzut nieważności postępowania, i to w odniesieniu do obu wskazanych przez powoda podstaw.

Odnośnie do podstawy nieważności postępowania, określonej w art. 379 pkt 2 k.p.c. powód nietrafnie twierdził, że w chwili wydawania zaskarżonego wyroku pozwana nie posiadała organu uprawnionego do jej reprezentowania, ponieważ jej likwidator Z. O., który stawiał się na ostatnią rozprawę przed Sądem Okręgowym w dniu 7 maja 2014 r. (zob. protokół tej rozprawy k. 101) został odwołany z powyższej funkcji. Zauważyć można, że w tym zakresie pojawiła się pewna wątpliwość, ponieważ wprawdzie Sąd Okręgowy, w ślad za twierdzeniami powoda, zawartymi w piśmie procesowym z dnia 5 maja 2014 r. (zob. k. 100), wskazał w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że w chwili orzekania postanowienie o odwołaniu w/w osoby z funkcji likwidatora pozwanej było jeszcze nieprawomocne, ale do odpowiedzi na apelację złożonej przez obecnego likwidatora pozwanej J. K. dołączony został odpis postanowienia Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 3 stycznia 2014 r. sygn. akt KRS 17674/12/ 968, na którym umieszczona została adnotacja Sądu Okręgowego w Gdańsku, opatrzona datą 4 kwietnia 2014 r., z której wynikało, że orzeczenie to jest prawomocne (k. 143 – 144).

W tej sytuacji konieczne było wyjaśnienie, czy uprawomocnienie powyższego postanowienia nastąpiło przed wydaniem zaskarżonego wyroku, na co mogłaby wskazywać data tej adnotacji. W związku z tym Sąd Apelacyjny z urzędu zwrócił się do Sądu Okręgowego w Gdańsku o nadesłanie kserokopii odpisów w/w postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 3 stycznia 2014 r. oraz orzeczenia Sądu Okręgowego wydanego w wyniku rozpoznania apelacji od w/w postanowienia. Z przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym dowodu z otrzymanych z Sądu Okręgowego dokumentów wynika, że apelacja uczestnika (pозwanej w niniejszej sprawie) od powyższego orzeczenia została oddalona postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2014 r. sygn. akt XII Ga 377/14 (zob. kserokopie odpisów obu orzeczeń wraz z uzasadnieniami – k. 152 – 160).

Oznacza to, że w chwili wydawania zaskarżonego wyroku postanowienie sądu rejestrowego z dnia 3 stycznia 2014 r. o odwołaniu Z. O. z funkcji likwidatora pozwanej i o powołaniu na tą funkcję J. K. nie było jeszcze prawomocne. Tym samym Z. O. nadal był jeszcze uprawniony do reprezentowania pozwanej przed Sądem Okręgowym i nie doszło do nieważności postępowania z omawianej obecnie przyczyny. Jego skuteczne odwołanie z tej funkcji nastąpiło bowiem dopiero z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o jego odwołaniu, tj. po wydaniu przez sąd odwoławczy orzeczenia oddalającego apelację spółki, czyli z dniem 8 sierpnia 2014 r. Jednocześnie dopiero z tą datą nastąpiła zmiana osoby likwidatora i objęcie tej funkcji przez J. K., który reprezentował pozwaną na rozprawie apelacyjnej i udzielił pełnomocnictwa procesowego radcy prawnemu występującemu po raz pierwszy od etapu postępowania apelacyjnego.

W konsekwencji nie mają żadnego znaczenia obszerne wywody skarżącego w treści apelacji na temat nieprawidłowości, jakich dopuścił się poprzedni likwidator pozwanej, w szczególności przez odmawianie powodowi dostępu do ksiąg i dokumentów spółki, i to pomimo wydania przez sąd rejestrowy postanowienia zobowiązującego tegoż likwidatora do udostępnienia mu powyższych ksiąg i dokumentów, a nawet pomimo wszczęcia postępowania egzekucyjnego w tym przedmiocie. Z uzasadnienia postanowienia z dnia 3 stycznia 2014 r. wynika, że okoliczności te ostatecznie doprowadziły do odwołania Z. O. ze stanowiska likwidatora pozwanej. Nie oznacza to jednak, że z powodu eksponowanego przez powoda zachowania likwidatora pozwanej doszło do nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym. Jego odwołanie stało się bowiem skuteczne dopiero z dniem 8 sierpnia 2014 r., a zatem do chwili odwołania pełnił on funkcję organu pozwanej spółki.

W odniesieniu do zarzutów powoda, dotyczących osób pełniących funkcję likwidatora pozwanej, zauważyć ponadto należy, że skarżący bezpodstawnie kwestionuje również możliwość reprezentowania pozwanej przez obecnego likwidatora J. K., który – jak wyżej wyjaśniono – objął tą funkcję z chwilą uprawomocnienia się postanowienia z dnia 3 stycznia 2014 r., tj. z dniem 8 sierpnia 2014 r. Decydujące znaczenie ma okoliczność, że został on powołany na stanowisko likwidatora na mocy orzeczenia sądu (postanowienia z dnia 3 stycznia 2014 r.). W związku z tym zastosowanie w sprawie ma art. 276 § 2 zd. 2 k.s.h., zgodnie z którym likwidatorów ustanowionych przez sąd tylko sąd może odwołać. W konsekwencji złożenie przez J. K. w powołanym przez powoda piśmie z dnia 11 lipca 2014 r.

oświadczenia o cofnięciu zgody na pełnienie funkcji likwidatora pozwanej nie spowodowało utraty przez niego tej funkcji, lecz ewentualnie mogło stanowić jedynie podstawę do podjęcia przez właściwy sąd decyzji o jego odwołaniu z tej funkcji. W tym zakresie widać trzeba pod uwagę, że ostatecznie – jak wynikało z wyjaśnień likwidatora na rozprawie apelacyjnej – nie podtrzymał on swojej rezygnacji z pełnienia tej funkcji oraz że niewątpliwie nie doszło do wydania przez sąd rejestrowy postanowienia o jego odwołaniu. Jednocześnie chybiona była argumentacja powoda, że powyższe oświadczenie likwidatora J. K. z dnia 11 lipca 2014 r. nie było znane sądowi odwoławczemu rozpoznającemu apelację od postanowienia z dnia 3 stycznia 2014 r. lub że wręcz zostało celowo zatajone przed tym sądem. Podkreślić bowiem należy, że przedmiotem oceny w tamtej sprawie było postanowienie sądu rejestrowego z dnia 3 stycznia 2014 r. i sąd odwoławczy nie mógłby samodzielnie po raz pierwszy orzekać w zupełnie innym przedmiocie, tj. o odwołaniu nowego likwidatora. Ujawnienie tego oświadczenia mogłoby zatem stanowić co najwyżej podstawę jego odwołania w odrębnym postępowaniu, do czego jednak dotychczas niewątpliwie nie doszło. W związku z tym treść powyższego oświadczenia nie stanowiła podstawy do zawieszenia postępowania apelacyjnego zgodnie z wnioskiem powoda.

Wskazać ponadto należy, że dla uprawnienia J. K. do reprezentowania pozwanej w charakterze jej likwidatora nie ma znaczenia okoliczność, kiedy został on wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego jako jej likwidator. Wpisy do Krajowego Rejestru Sądowego co do zasady mają bowiem – z wyjątkami, które nie mają zastosowania wpisu osoby likwidatora – charakter deklaratoryjny. Nie jest więc istotne ani to, kiedy został wykreślony poprzedni likwidator Z. O., ani kiedy został wpisany obecny likwidator J. K., ponieważ zmiana osoby likwidatora nastąpiło bezpośrednio na mocy postanowienia sądu rejestrowego (ściślej – z chwilą jego uprawomocnienia), a nie chwilą ujawnienia tych okoliczności w Krajowym Rejestrze Sądowym. Oznacza to, że powód bezpodstawnie podnosił, że J. K. nie mógł złożyć w dniu 3 października 2014 r. (zob. k. 140) odpowiedzi na apelację w imieniu pozwanej z uwagi na to, że został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego dopiero na mocy postanowienia sądu rejestrowego z dnia 7 października 2014 r. (zob. kserokopię w/w postanowienia – k. 164).

Konkludując, nie było ani podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym z powyższych przyczyn, ani obecnie przeszkód do rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny.

Jeśli chodzi o drugą ze wskazanych przez powoda podstaw nieważności postępowania w postaci pozbawienia go możliwości obrony swoich praw, wskazać trzeba, że generalnie jedynie w bardzo wyjątkowych sytuacjach można byłoby dopatrywać się pozbawienia możliwości obrony wskutek decyzji procesowych sądu dotyczących przebiegu postępowania dowodowego, polegających na tym, że sąd odmawia dopuszczenia wniosków dowodowych strony albo też nie bierze pod uwagę dowodów lub wyjaśnień strony. Okoliczności takie nie skutkują automatycznie pozbawieniem strony możliwości obrony swoich praw, lecz konieczne byłoby wykazanie, że miały one na tyle istotny i poważny charakter, że doprowadziły do pozbawienia jej możliwości skutecznej obrony swoich praw. Powód nie wykazał jednak, że taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Dotyczy to również kwestii nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy wniosku powoda o zawieszenie postępowania z przyczyn wymienionych w treści ocenianego obecnie zarzutu apelacyjnego, a dotyczących generalnie osoby poprzedniego likwidatora pozwanej i jego zachowania w stosunku do powoda. W związku z tym wskazywane przez niego okoliczności mogłyby ewentualnie zostać uznane jedynie inne uchybienia procesowe sądu, które mogą być podnoszone w apelacji, o ile tylko zostanie wykazane, że miały one lub co najmniej mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W tej sytuacji decydujące znaczenie ma to, że w ocenie Sądu Apelacyjnego takiego wpływu w rozstrzyganej sprawie nie można się dopatrzeć, ponieważ wbrew skarżącemu Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że powód nie spełniał przesłanek uprawniających go do żądania przeniesienia prawa własności lokalu wymienionego w pozwie. W tym zakresie istotne były dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczyła spornej między stronami okoliczności, czy powód w ogóle jest współnikiem pozwanej. Kwestia ta, jak wyżej zauważono, była sporna między stronami, które powoływały się na odmienne okoliczności, mające przemawiać za trafnością ich stanowisk, ale dla oceny zasadności żądania nie było konieczne stanowcze rozstrzygnięcie tej kwestii, zwłaszcza że miałyby to moc wiążącą jedynie w niniejszej sprawie, ponieważ nie byłoby przedmiotem rozstrzygnięcia w sentencji wyroku, lecz stanowiłoby wyłącznie przesłankę faktyczną rozstrzygnięcia o innym żądaniu.

Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że nawet gdyby powód był współnikiem pozwanej, to do uwzględnienia dochodzonego w tej sprawie żądania konieczne byłoby jednoczesne spełnienie drugiej przesłanki wymienionej w uchwale pozwanej z dnia 3 września 2004 r., którą powód wskazał jako podstawę swojego żądania. Chodzi o to, że na mocy tej uchwały uprawnienie do przeniesienia przez pozwaną odrębnej własności lokalu było uzależnione od wniesienia wkładu inwestycyjnego, określanego też jako wkład budowlany, na lokal mieszkalny lub użytkowy, z którym dana osoba wiąże swoje roszczenie. Z roszczeniem takim mógł bowiem wystąpić jedynie współnik, który wniósł taki wkład lub – na co powoływał się powód – następca prawny takiego współnika (nota bene taka okoliczność dodatkowo wskazuje, że w sprawie nie ma żadnego znaczenia to, czy powód jest współnikiem pozwanej spółki, skoro swoje roszczenie wyprowadza on z bycia następcą prawnym współnika, który wniósł wkład, a nie z bycia współnikiem).

Z tego punktu widzenia nie ulega wątpliwości i zresztą powód wyraźnie przyznał to nawet na rozprawie apelacyjnej, że nie wniósł on żadnego wkładu budowlanego do pozwanej spółki, a swoje uprawnienie wywodzi z faktu wniesienia takiego wkładu przez jego ojca, będącego współnikiem pozwanej. W związku z tym wziąć trzeba pod uwagę dwie okoliczności. Po pierwsze, powód nie jest jeszcze następcą prawnym swojego ojca, lecz dopiero może nim ewentualnie zostać w przyszłości. Z jego wyjaśnień na rozprawie apelacyjnej wynika, że jego ojciec nadal żyje, a w takiej sytuacji nie można mówić, że powód jest już jego następcą prawnym (ściślej: spadkobiercą, skoro mowa o następstwie prawnym po osobie fizycznej po jej śmierci). Można co najwyżej mówić, że powód potencjalnie może zostać w przyszłości następcą prawnym swojego ojca, abstrahując od tego, czy rzeczywiście do tego dojdzie, zwłaszcza w kontekście konfliktu istniejącego między nim a ojcem, który to konflikt znalazł odzwierciedlenie m. in. w sporze sądowym, zakończonym wyrokiem, którego odpis powód złożył na rozprawie apelacyjnej. Po wtóre, nawet gdyby powód został w przyszłości spadkobiercą (następcą prawnym) swojego ojca, który wniósł wkład budowlany do pozwanej, uwzględnić należy niebudzący żadnych wątpliwości okoliczność, że ojciec powoda skonsumował już swoje uprawnienie związane z wniesionym do pozwanej wkładem budowlanym, ponieważ na mocy umowy z dnia 19 stycznia 2005 r. – kwestionowanej przez powoda i jego żonę we wspomnianej wyżej sprawie – pozwana przeniosła na rzecz ojca powoda i jego żony prawo odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w G. przy ul. (...). W konsekwencji uznać należy, że nie tylko Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, że prawo do spornego lokalu nie należy obecnie do pozwanej, lecz do osób trzecich (rodziców powoda), ale ponadto wiązało się to z wykorzystaniem wkładu budowlanego, z którego istnieniem powód wiąże swoje roszczenie.

Co prawda, w apelacji powód powołał się na nową w gruncie rzeczy okoliczność, że swoje roszczenie wiąże rzekomo z jakimś innym lokalem położonym w budynku przy ul. (...)120 w G., wskazując, że nie mógł wcześniej wykazać tej okoliczności z powodu braku dostępu do ksiąg i dokumentów spółki z uwagi na zachowanie poprzedniego likwidatora pozwanej Z. O., ale okoliczność ta nie wymaga merytorycznego wyjaśnienia. Nawet gdyby hipotetycznie założyć możliwość istnienia takiej sytuacji, to nadal aktualna pozostawałaby kwestia niewniesienia przez powoda wkładu budowlanego, który zgodnie z treścią uchwały z dnia 3 września 2004 r. miał stanowić przesłankę przeniesienia odrębnej własności lokalu na współnika lub jego następcę prawnego. Skoro bowiem powód sam nie wniósł żadnego wkładu, a wkład wniesiony przez jego ojca został już wykorzystany na nabycie lokalu nr (...), to aktualnie nie istnieje już żaden wkład – czy to wniesiony przez ojca powoda, czy przez samego powoda – który mógłby jeszcze stanowić podstawę do powstania dochodzonego roszczenia po stronie powoda. Inaczej mówiąc, uprawnienie do nabycia lokalu zostało już wykorzystane przez współnika, który wniósł wkład, a zatem nie ma możliwości, aby z tym samym wkładem wiązała swoje roszczenie, która ewentualnie w przyszłości będzie następcą prawnym tego współnika.

Oznacza to, że Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powód nie spełniał powyższej przesłanki ubiegania się o przeniesienie przez pozwaną własności lokalu w budynku przy ul. (...) w G., a tym samym nie ma znaczenia okoliczność, czy jest on współnikiem pozwanej. W konsekwencji trafnie oddalone zostały wnioski powoda o przeprowadzenie dowodu z dokumentów i akt rejestrowych na okoliczność, czy jest on współnikiem pozwanej, ponieważ oprócz tej przesłanki konieczne było spełnienie drugiej przesłanki w postaci wniesienia wkładu budowlanego, a tej przesłanki powód niewątpliwie nie spełnił. W związku z tym wbrew stanowisku powoda zaskarżony wyrok był zgodny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i z właściwymi przepisami prawa, a wniesiona przez niego apelacja podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. Ponieważ powód przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym, a druga strona była w tej instancji po raz pierwszy w toku całego procesu reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i wniosła o zwrot kosztów procesu za tę instancję, na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. został on obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanej.